Przegląd Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniéj półtora arkusza.

Redakcyja: ulica Grodzka Nr. 73.

Administracyja: Rynek główny Nr. 15

Ekspedycyja miejscowa: w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 30.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje: w Krakowie Administracyja a w Paryżu p. Adam, 2 Carrefour de la Croix rouge, wynosi za wiérsz drobny (petit) lub jego miejsce po 5 centów

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Redaktor główny: Prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują: Administracyja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie, nadto w Niemczech, Król. Polskiém i Rosyi urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu księgarnia p. M. Leitgebra i spółki, w Paryżu p. Adam, 2, Carrefour de la Croix rouge.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:		w Austryi	w Król. Polskiém i Ces. Ros.	w Niemczech	we Francyi
	Rocznie	8 złr. 80 c.	6 rsr.	18 mk.	24 fr.
	Półrocznie	4 „ 40 „	3 „	9 „	12 „
	Kwartalnie	2 „ 20 „	1½ „	4½ „	6 „

Kraków, 27 grudnia 1879. № 52. Rok XVIII.

Przegląd Lekarski, organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, rozpoczyna w dniu I Stycznia 1880 **rok dziewiętnasty** swego istnienia i wychodzić będzie w tym samym co teraz formacie w objętości 1½ arkusza na tydzień, jak **najregularniéj**.

Według uchwały Tow. lek. krak. z d. 9 października 1877 r. honoraryjum za prace oryginalne podwyższoném zostało do 16 zła., a za prace nieoryginalne do 10 zła. (za arkusz druku); honoraryjum to, co kwartał obliczane, Administracyja Przeglądu Lek. i w roku przyszłym wypłacać będzie szan. współpracownikom.

Prenumerata Przeglądu Lekarskiego z przesyłką pocztową bezpośrednią wynosi:

	w Austryi	w Królestwie Polskiém i Cesarstwie rosyjskiém	w Cesarstwie niemieckiém
rocznie	8 złr. 80 c.	6 rsr.	16 marek
półrocznie	4 „ 40 „	3 „	8 „
kwartalnie	2 „ 20 „	1½ „	4 „

we Francyi i Belgii:
rocznie 24 franki, półrocznie 12 franków, kwartalnie 6 fran.

W innych krajach według przepisów pocztowych.

Prenumeratę przyjmują: w Krakowie Administracyja, nadto w Warszawie pp. Gebethner i Wolff, w Paryżu p. Adam, Rue Clément 4.

☞ Zwracamy zarazem przy téj sposobności uwagę szanownych Członków korespondentów Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, iż według obowiązującego statutu winni Przegląd Lekarski abonować bezpośrednio w Administracyi.

I. Zapalenie nerwu wzrokowego skutkiem pobicia, z przebiegiem pomyślnym.

Przypadek sądowolekarski.

Podał Dr. Ferdynand Obtułowicz,
lekarz powiatowy w Turce.

Zapalenie nerwu wzrokowego w następstwie bezpośrednich urazów oka samego należy do nader rzadkich wydarzeń w zakresie kazuistyki sądowolekarskiej, dlatego podaję do wiadomości szan. kolegów opis przypadku następującego:

Iwan Cz., lat 48 liczący, opowiada, że dnia 10 lutego 1879 r. został przez swego sąsiada tak mocno za pomocą grubéj pałki pobitym, że odtąd na nogę lewą stąpać nie może, gdyż przy usiłowaniach chodzenia doznaje bardzo silnego bólu i chrupotania tuż powyżéj kostki zewnętrznéj lewéj, a z drugiéj strony na oko lewe mocno zasinione swobodnie patrzeć nie może, z powodu dość znacznego bólu tak w témże oku, jakoteż i w głowie po stronie lewéj*). Nadto dodaje, że przymknąwszy powieki, lub zasłoniwszy ręką oko prawe, nie widzi dokładnie przedmiotów okiem nie zasłonioném, lecz widzi je zamglone i jakby do połowy.

Badanie w d. 13 lutego uskutecznione wykazało u mężczyzny dobrze zbudowanego i odżywionego, o ciepłocie ciała prawidłowéj, tętnie regularném, pełném, co następuje:

1) Obie powieki oka lewego mocno sine, a siność dochodzi aż do lica, od którego półksiężycowato i wyraźnie się odgranicza.

2) Po rozwarciu powiek odsłania się znaczna wybroczyna, pod spojówką gałkową oka lewego widoczna, i zajmująca cały odcinek zewnętrzny tejże spojówki od załamka górnego do załamka dolnego; zabarwienie téj wybroczyny jest ciemno-wiśniowo-czerwone. Na spojówce powiekowéj oka lewego widać również drobne wybroczyny w postaci kropek i prążków.

3) Obie źrenice są równo rozszerzone i oddziaływają dość energicznie na światło.

4) Badanie oka prawego, zdrowego, wykazuje stosunki zupełnie prawidłowe i bystrość wzroku prawidłową; za to

*) *Uwaga Redakcyi:* Żałować wypada, że nie ma bliższego podania, czy Iwan Cz. uderzony został w oko, lub też także w głowę, za czém ból głowy przemawiać się zdaje. Ból ten głowy nasuwa przynajmniéj podejrzenie, że skutkiem bicia w głowę mogło powstać jakieś cierpienie śródczaszkowe, a dopiero w jego następstwie zapalenie nerwu wzrokowego; przypadki zaś zap. n. wzrokowego pośrednio skutkiem obrażenia głowy powstałego nie są wcale rzadkiemi. Gdyby się w przypadku niniejszym stanowczo wykluczyć dało to powstanie pośrednie, wtedy przypadek istotnie należałby do rzadkich, bo powstałych skutkiem bezpośredniego urazu gałki ocznéj.

badany podaje, iż po zasłonięciu oka prawego okiem lewém liczy palce zaledwie na 3—4 stóp dokładnie, i po za tą odległością już się myli w liczeniu. Przedmioty widzi całe, ale zamglone.

Pomijając szczegóły odnoszące się do złamania strzałki na podudziu lewém i inne sińce na skórze, przytaczam wynik badania oczu uskutecznionego za pomocą wziernika:

5) Ośrodki łamiące światło zupełnie przeźroczyste. Tarcza nerwu wzrokowego mocno zaczerwieniona, obrzmiała, granice jéj w stanie prawidłowym ostro zarysowane tutaj są zamazane i przechodzą nieznacznie w siatkówkę, która w całym swym obszarze jest przeźroczystą. Żyły siatkówkowe rozdęte, krwią mocno nastrzykane, ale tętnienia w nich nie widać; naczynia tętnicze w porównaniu z żyłami wąskie i cienkie. Naczynia dochodząc do niewyraźnéj granicy tarczy nerwu wzrokowego wznoszą się kolankowato ku przodowi, a doszedłszy blisko środka tarczy zaginają się znów ku dołowi, spuszczając się w wydrążenie fizyjologiczne nerwu wzrokowego (*excavatio nervi optici physiologica*). Nigdzie nie widać żadnéj wyraźnéj wybroczyny. Okolica plamki żółtéj nie wykazuje żadnéj wyraźnéj nieprawidłowości.

6) Badanie wziernikowe oka prawego wykazało stosunki zupełnie prawidłowe.

7) Chory obecnie nie uskarża się na bardzo znaczny ból w oku zasinionèm; ból ten przeciwnie jest miernym.

8) Powtórne badanie bystrości wzroku przedsięwzięte u pobitego wykazuje, iż okiem prawém nieuszkodzonèm widzi prawidłowo, okiém zaś lewém widzi całe również przedmioty nie ich połówki, ale przedmioty te są zamglone. W pobliżu liczy palce dokładnie, w dali na cztery lub pięć stóp widzi je już zamglone i liczy niedokładnie.

Na podstawie oględzin wydałem następujące orzeczenie:

1) Pobity doznał złamania w odnodze dolnéj lewéj kości zwanéj strzałką (*fibula*), niemal w połowie jéj długości. Złamanie takie stanowi uszkodzenie ciała ciężkie, pociągające za sobą niezdolność do pracy zawodowéj trwającą co najmniéj powyżéj dni dwudziestu, lecz przy należytéj opiece w pomyślnych przypadkach poniżéj dni trzydziestu. Złamanie to zostało dokonane za pomocą gwałtownego uderzenia ciałem dość ciężkiém i tępém.

2) Pobity doznał zasinienia mocnego szczególniéj na powiece dolnéj oka lewego i wybroczyny podspojówkowéj po stronie zewnętrznéj gałki ocznéj lewéj, co stanowi samo przez się uszkodzenie ciała lekkie. Zasinienie tego rodzaju mogło powstać skutkiem gwałtownego uderzenia pięścią w oko lewe, jednakowoż i uderzenia za pomocą pałki grubéj i gładkiéj wykluczyć nie można.

3) U pobitego wreszcie wykazało badanie wziernikowe oka lewego zapalenie nerwu wzrokowego. Doświadczenie lekarskie poucza, że w zasadzie zapalenie tego rodzaju może być wynikiem gwałtownego uderzenia w oko, a jest to w tym szczegółowym przypadku rzeczą tém prawdopodobniejszą, że właśnie na oku lewém zasinionèm napotykamy to zapalenie nerwu wzrokowego wraz z upośledzeniem bystrości widzenia, jako jego następstwem. Częściéj jednak skutkiem gwałtownego wstrząśnienia gałki ocznéj napotykamy wybroczyny podsiatkówkowe, nawet oderwanie siatkówki, czego tu wziernik oczny nie wykrył. Ponieważ atoli u badanego nie znajdujemy żadnego punktu oparcia do przypuszczenia innéj przyczyny dla zapalenia nerwu wzrokowego, jakoto: jakiegokolwiek zakażenia ustroju jadem kiłowym lub nowotworów mózgowych, nadto ponieważ oko drugie zupełnie jest zdrowe i prawidłowe, a chory również stanowczo twierdzi, że i okiem obecnie chorém widział zupełnie dobrze, teraz zaś widzi niem odpowiednio do zapalenia nerwu wzrokowego przedmioty niewyraźnie, przeto w tym przypadku najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że obrażenie i wstrząśnienie gałki ocznej skutkiem silnego jéj ugodzenia lub nawet uderzenia w oczodół cały, pociągnęło za sobą również obok zasinienia powiek i oka zapalenie nerwu wzrokowego.

Zapalenie tego rodzaju stanowi uszkodzenie ciała ciężkie, a trwa zazwyczaj dłużéj, niż dni trzydzieści, kończąc się często bardzo niepomyślnie, bo zanikiem nerwu wzrokowego, czyli ślepotą na témże oku.

Jaki przebieg będzie miało zapalenie w przypadku niniejszym, czy nie ustąpi może miejsca zupełnemu wyzdrowieniu, wyświecić może tylko powtórne badanie, które zastrzegamy sobie po upływie czterech tygodni, a to tém bardziéj, ponieważ zapalenie to nerwu wzrokowego pochodząc prawdopodobnie z przyczyny urazowéj może mieć zakończenie pomyślniejsze, niż je mają zapalenia nerwu wzrokowego z innych przyczyn powstałe.

Blisko w dwa miesiące późniéj bo 3 kwietnia rb. zgłosił się Iwan Cz. do powtórnych oględzin w sądzie a wynik ich był następujący:

Badany opowiada, że już może obecnie łepiéj chodzić, lubo często mu jeszcze noga lewa koło kostek obrzmiewa. Co do oka lewego, to widzi niém obecnie lepiéj, ale jeszcze nie tak dobrze, jak przed pobiciem i jeszcze go głowa pobolewa*).

Oko lewe, dawniéj mocno do około zasinione, wygląda zupełnie prawidłowo, źrenica jego ma takie same rozmiary jak w oku prawém zdrowém.

Badanie bystrości oka lewego wykazuje, iż badany rozróżnia dobrze i biegle palce na stóp kilka, dopiero w odległości 7—10 kroków zaczyna mylić się w rozpoznawaniu, podczas gdy okiem zdrowém rozróżnia je w téjże odległości bardzo dobrze.

Badanie wziernikowe po zapuszczeniu atropinu wykazuje również znaczne polepszenie na oku lewém, a mianowicie: *a*) Tarcza nerwu wzrokowego znacznie bledsza, niż była poprzednio, lubo jeszcze do dziś dnia nieco mocniéj zaczerwieniona, niż w oku prawém. Granica jéj ostrzéj już zarysowana i odbija dokładnie od reszty siatkówki. *b*) Naczynia żylne nie tak mocno rozdęte, a lubo jeszcze zaginają się na samym brzegu tarczy nerwu wzrokowego, to jednakowoż stopień tego zagięcia jest już wcale nieznaczny, a tarcza cała nerwu wzrokowego nie jest obrzmiałą. *c*) W środku tarczy nerwu wzrokowego istnieje jeszcze dotychczas i istnieć będzie zawsze mały dołek, w którym zbierają się naczynia siatkówkowe, zwany exkawacyją fizyjologiczną. *d*) Siatkówka nigdzie nie zamglona.

Badanie strzałki (*fibula*) na odnodze dolnéj lewéj wykazuje zupełne zrośnięcie się odłamków, a w miejscu ich zespolenia się małą guzowatość.

Na podstawie tych oględzin dokonanych w 2 miesiącu po uszkodzeniu orzekłem, że zapalenie nerwu wzrokowego bierze obrót pomyślny, bo zwolna wracają w tém oku stosunki prawidłowe i jest nadzieja, że chory odzyska na

*) Ten ból głowy tak długo trwający jest bardzo podejrzany co do związku między urazem a *neuritis*, a przemawia raczéj za związkiem pośrednim niż bezpośrednim (*Uwaga Redakcyi*).

oku lewém taką samą bystrość wzroku, jaką miał przed pobiciem. Dalej oświadczyłem, że z nader wielkiém prawdopodobieństwem zachodzi w przypadku niniejszym związek przyczynowy między pobiciem a zapaleniem nerwu wzrokowego, a to tém bardziéj, że u badanego nie zdołano wykryć żadnéj innéj choroby lub zakażenia ustroju, któreby jako przyczynę powyższego cierpienia można było uważać.

Przypadek co dopiero opisany, zasługuje pod tym względem na uwagę, że upośledzenie bystrości wzrokowéj nie nastąpiło w skutek przeszkód mechanicznych, szczególniéj zaś skutkiem pęknięcia naczyń śródocznych i wybroczyn śródgałkowych, jak to z góry przypuszczałem, lecz że zamiast wybroczyn większych lub mniejszych w ciałku szklaném, pod siatkówką lub oderwania siatkówki, wykryłem zapomocą wziernika ocznego tylko zapalenie ograniczone do tarczy nerwu wzrokowego. Szokalski w swém dziele „Wykład chorób przyrządu wzrokowego u człowieka. Tom II, str. 350—354", w ten sposób wyraża się o ajtiologii zapalenia nerwu wzrokowego i rokowaniu w tém ciężkiém cierpieniu: „Bezpośrednie przyczyny zapalenia w nerwie wzrokowym należą do wielkich rzadkości i chyba do mechanicznych obrażeń lub zatorów w naczyniach nerwu odnosić się mogą, jak to rzeczywiście przy ropnicy i wysypkach skórnych już obserwowano (Stellwag); zazwyczaj jednak zapalenie jest wniesione albo z gałki (*neuritis ascendens*), albo z opon mózgowych (*neuritis descendens*); a Graefe przypuszcza oprócz tych dwóch form jeszcze trzecią, która ma także występować przy zboczeniach wewnątrzgałkowych, lub ograniczać się wyłącznie do saméj tarczy z wyłączeniem pnia nerwu, który ma pozostawać zdrowym (*Stauungspapille*). Przy formie ostatniéj wzrok może być bardzo niewiele nadwerężonym, zdaje się jednak, że zapalenie podrzędną, przekrwienie zaś i opuchnienie główną odgrywają rolę". „Zejście zapalenia nerwu wzrokowego, (pisze Szokalski), zawsze jest smutne, kończy się bowiem zanikiem nerwu; wzrok zatraca się stopniowo w miarę coraz bardziéj rozwijającego się zaniku, chociaż z drugiéj strony zdarzają się przypadki i to nierzadkie, (zdaniem Gałęzowskiego w 20%), w których wzrok, choć znacznie obniżony, ustala się powoli i z czasem nawet trochę polepsza".

Podobnież Kol. Wurst w swéj rozprawie: „Kilka uwag o zastoinowém obrzmieniu tarczy nerwu wzrokowego" — Przegląd Lekarski 1876, Nr. 25 i 26, — podaje w szeregu przyczyn wywołujących to cierpienie, ogólnikowo, iż zapalenie nerwu wzrokowego i siatkówki może również wystąpić skutkiem urazów wywartych na gałkę oczną i na ścianę oczodołu. Arlt w znanéj swéj monografii o uszkodzeniach oka rozbiera bardzo szczegółowo rozliczne formy uszkodzeń oka pod względem sądowo-lekarskim, objaśniając swe wywody przypadkami zaczerpniętemi z bogatéj kazuistyki, jednakowoż w rozdziale 1szym omawiającym „nagłe zgniecenie i wstrząśnienie gałki ocznéj" nie wspomina wcale o urazowém zapaleniu nerwu wzrokowego. Jako następstwa uszkodzenia zrządzonego przez gwałtowne zadziałanie narzędzia tępego na gałkę oczną wylicza autor: „podbiegnięcie krwawe spojówki, zaćmienie z następowém zapaleniem (ropieniem) rogówki, pęknięcie twardówki w pobliżu rogówki, a bardzo rzadko w odcinku tylnym, wynaczynienie krwi do komórki przodkowéj, mniéj więcéj wyraźne przedarcie tęczówki, porażenie zdziergacza źrenicy, porażenia akommodacyi, pęknięcie torebki soczewkowéj, zwątlenie albo przerwanie obwódki Zinna z mniéj lub więcéj wyraźną zmianą położenia i postaci soczewki, pęknięcie naczyniówki z krwotokiem do ciałka szklanego, wreszcie upośledzoną czynność siatkówki. Co do udziału siatkówki w stłuczeniu albo wstrząśnieniu gałki ocznéj, zastanawia się autor głównie nad tak zwaném wstrząśnieniem siatkówki (*commotio retinae*), przez które rozumiano przed, oraz i po zaprowadzeniu badania wziernikowego, upośledzenie wzroku bądź przemijające, bądź trwałe i przypuszczano przytém albo lekkie wzruszenie warstwy czopkowéj i pręcikowéj siatkówki, albo téż wpływ nerwów naczynioruchowych porażonych skutkiem wstrząśnienia; w przypadkach tych nie zdołano ani gołém okiem, ani zapomocą wziernika znaleść zmian odpowiednich, a nadto nie było oznak pozwalających przypuszczać jakiekolwiek zmiany w jamie czaszkowéj. Na tém stanowisku długo utrzymywała się nauka o wstrząśnieniu siatkówki, dopiero Dr. Berlin w klin. Monatsblätter Zehendera wykazał jéj bezzasadność i utorował drogę ścisłemu badaniu téj zagadkowéj sprawy. Berlin roztrząsając bliżéj rozmaite postacie tak zwanego wstrząśnienia siatkówki, rozróżnia pod względem ajtiologicznym z jednéj strony przypadki, w których jedynie albo głównie brzeg oczodołów, z drugiéj strony zaś przypadki, w których jedynie gałka oczna ugodzoną została. W przypadkach pierwszego rzędu towarzyszą zazwyczaj takie objawy mózgowe, że mamy wszelkie prawo przypuścić obrażenie nerwu wzrokowego, i przypadki te zazwyczaj się kończą zanikiem nerwu wzrokowego. W przypadkach drugiego rodzaju upośledzenie wzroku dochodzi albo do bardzo wysokiego stopnia i jest stale lub przynajmniéj długotrwałe, a najczęściéj połączone z upośledzeniem widzenia obocznego, albo téż stopień upośledzenia wzroku jest tylko nieznaczny i najczęściéj już po kilku dniach ustępuje zupełnie upośledzenie tylko samego widzenia naośnego. W ogóle zaś Berlin zgadzając się ze zdaniem Geisslera i Knappa twierdzi, że nadzwyczaj są rzadkie przypadki ślepoty albo mocnego upośledzenia wzroku zrządzone przez wstrząśnienie samego oka, w którychby nie było żadnych zmian wziernikowych".

W ten sposób wyraża się Arlt o udziale, jaki bierze siatkówka wraz z nerwem wzrokowym w przypadkach gwałtownych urazów, które zadziałały na gałkę oczną lub bezpośrednie jéj sąsiedztwa; — a lubo w dziełach chorobom ocznym poświęconych znalazłem w szeregu przyczyn wywołujących zapalenie nerwu wzrokowego, że w zasadzie jest ono możebném skutkiem urazu, to jednak nigdzie nie doczytałem się ani jednego szczegółu poświęconego temu rodzajowi zapalenia nerwu wzrokowego, tém mniéj zaś ważności jego pod względem sądowo-lekarskim. Wracając do mego przypadku, w ten sposób tłumaczę sobie zapalenie nerwu wzrokowego. Iwan Cz. ugodzony został narzędziem tępém i gładkiém, z dość znaczną siłą od strony głównie skroniowéj, — a przemawia zatém wybroczyna podspojówkowa zajmująca cały zewnętrzny odcinek gałki ocznéj. Siła urazowa działała zatém na gałkę oczną w kierunku od przodu i zewnątrz ku tyłowi i wewnątrz, a zatém mniéj więcéj w kierunku miejsca, w którém nerw wzrokowy do gałki ocznéj wstępuje i włókna swe rozpościera. Skutkiem chwilowego lubo może nieznacznego przypłaszczenia gałki ocznéj w tymże kierunku uciśnięcia nerwu wzrokowego, choćby przez sprężystą podściołkę tłuszczową wyścielającą oczodół, powstało zapalenie urazowe nerwu wzrokowego, lub co prędzéj pękło jakiekolwiek naczyńko pochwowe oplatające nerw wzrokowy (*vasa vaginalia interstitialia*), a wybroczyna uciskająca nerw wzrokowy i żyłę w środku jego przebiegającą, stała się przyczyną za-

stoinowego obrzmienia tarczy nerwu wzrokowego, zaczém przemawiają cechujące je znamiona, tj: mocne obrzmienie i zaczerwienienie tarczy, zamazanie jéj granic, wystrzykanie i lekkie kolankowate zagięcie żył siatkowkowych i odpowiednio do tego dość znaczne upośledzenie bystrości wzrokowéj.

Wybroczyna ta po za gałką oczną, w miejscu wstępowania nerwu wzrokowego usadowiona, nie musiała być znaczną, nie wysadziła bowiem gałki ocznéj znacznie ku przodowi, tak żeby to przy uważnych oględzinach lekarskich dostrzedz się dało.

W miarę postępowania resorpcyi wybroczyny stopień obrzmienia zastoinowego tarczy nerwu wzrokowego malał, a odpowiednio do tego poprawiała się również bystrość wzroku; powtórne też oględziny, dokonane w dwa miesiące po uszkodzeniu, wykazują już niemal *restitutio ad integrum* i znakomite postępy pod względem poprawienia się bystrości wzroku. Okoliczność ta tłumaczy nam też w sposób wcale niewymuszony wyjątkowo pomyślny przebieg cierpienia nerwu wzrokowego na tle urazowém.

Wprawdzie badania bystrości wzrokowej nie mógłem uskutecznić z subtelną dokładnością, raz dla braku odpowiednich narzędzi, jak i dla braku inteligencyi ze strony badanego, a głównie polegać musiałem na staranném zbadaniu oczu za pomocą wziernika ocznego, który wykrył znaczne różnice pomiędzy okiem zdrowém a okiem zasinioném, jednakowoż mimo to wykluczyć mogę wszelką symulacyję, a nawet znaczną przesadę ze strony chorego, tém bardziéj, że podania chorego o niedowidzeniu na oko zasinione znalazły zupełne potwierdzenie przez badania wziernikowe.

Zainteresowany tym wyjątkowym przypadkiem pod względem sądowo-lekarskim, badałem później za pomocą wziernika ocznego kilkakrotnie osoby, u których skutkiem pobicia okazały się znaczne wybroczyny podspojówkowe, podnoszące nieraz spojówkę nakształt wału ciemno-wiśniowo-czerwonego, jednakowoż mimo starannego i dłuższego badania nie wykryłem w żadnym zresztą przypadku zmian podobnych do powyżéj opisanych. Zachęcony też wyjątkowością i rzadkością tych zmian wykrytych po pobiciu w głębi oka, uważałem za swój obowiązek wyrwać przypadek ten z zapomnienia, i będę sowicie wynagrodzony za mą pracę, jeżeli kazuistyka sądowo-lekarska urazów gałki ocznéj zostanie wzbogaconą przez spostrzeżenia kolegów sądowych, a uwagi moje choć w części zostaną potwierdzonemi przez innych.

II. Posiedzenia Towarzystw.

Komisyja balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Posiedzenie XI z dnia 9go grudnia 1879 r.

Przewodniczący prof Dr. Korczyński Członków obecnych 12.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia

1) Dr Kwaśnicki zdał sprawę z pisma Dra Zauderera z Wieliczki, w którém jako miejsce urządzenia, projektowanego przez Kom. baln. szpitala dla dzieci zołzowatych, proponuje Wieliczkę. Dr Zauderer kładzie nacisk na następujące okoliczności, które za Wieliczką przemawiają: tradycyja istnienia tamże już od dawna zakładu kąpielowego, zdrowe i świeże powietrze, piękne trzy ogrody spacerowe, bliskość Krakowa i możebność otrzymania bezpłatnie dostatecznéj ilości wody słonéj i mułu, a nawet i gruntu pod budowę szpitala. Referent przyznając w części słuszność powyższym względom jest zdania, że korzyści finansowe i administracyjne, przemawiające za Wieliczką, muszą dla Komisyi balneologicznéj jako ciała naukowego być mniejszéj wagi, aniżeli względy lecznicze; a te ostatnie dla tego więcéj przemawiają za Rabką, albowiem tam istnieje już urządzony zakład zdrojowo-kąpielowy, położenie zdrojowiska jest korzystniejsze, a wodę rabczańską, zawierającą w sobie znaczniejszą ilość jodu i bromu, trzeba bezsprzecznie uważać jako skuteczniejszą w zołzach aniżeli solankę wielicką. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, uchwalono polecić Towarzystwu opieki szpitalnéj dla dzieci w Krakowie Wieliczkę jako miejsce założenia szpitala dla dzieci zołzowych, w razie gdyby względy administracyjne lub finansowe na założenie szpitala w Rabce nie pozwalały.

2) P Trochanowski, Członek Kom. baln, przedstawił rozbiór wody mineralnéj ze Szczawnika (na Węgrzech), dokonany przez niego i przez p. K. Krzyżanowskiego, asystenta zakładu chemicznego w Uniw. Jagiell. Po skreśleniu fizycznych własności wody, tak jak mu je podał właściciel zdrojowiska, podał p Tr. wyniki iłościowego rozbioru chemicznego, uskutecznionego z wszelką dokładnością, które przedstawiają się w sposób następujący:

1000 grm. wody zawiera:

Węglanu sodowego	3·31228	Węglanu żelazawego	0·0038[illegible]
„ wapniowego	0·09532	„ litowego	ślad
„ magnowego	0·02024	Chlorku sodu	0·13520
Kwasu krzemowego	0·03202	„ potasu	0·09583
Niedokwasu glinu + kw. fosforow.	0·00568		

Ciepłota wody 10° C., ciężar gatunkowy 1·0045.

Daléj przedstawił p. Trochanowski rozbiór wody jeszcze sześciu zdrojów, które dla odróżnienia od poprzedniego nazwanego „zdrojem głównym“, naznaczył cyframi 1, 2, 3, 4, 5, 6. Przy rozbiorze tych 6 zdrojów z przyczyny niedostatecznéj ilości wody, pp. Trochanowski i Krzyżanowski ograniczyli się do oznaczenia ważniejszych tylko składników. Prelegent podniósłszy wartość wody ze zdroju 6go namienił, że woda ze zdroju głównego odpowiednią jest do przesyłek we flaszkach, gdyż przy małéj ilości węglanu żelazawego (0·003 grm. na 1000 wody) nie wydziela nawet po dłuższym czasie żadnego osadu, a z powodu znacznéj ilości węglanu sodowego w obec małéj stosunkowo ilości wapna, magnezyi i chlorków, użytą być może w miejsce wody sodowéj, mniéj zaś w celach leczniczych. Nareszcie przedstawił prelegent osad zbierający się na wewnętrznéj stronie dachu zasłaniającego zdrój główny, oraz wykazał przyczynę jego powstawania i stosunek jego części składowych do ilości składników zawartych w wodzie.

3) Przewodniczący podał treść rozprawy Dra Pietrzyckiego z Kossowa p. t. Kilka słów „o Burkucie“, nadesłanéj Komisyi balneologicznéj, podniósł ważność podobnych opisów i zwrócił uwagę na potrzebę dokładnych rozbiorów chemicznych licznych zdrojów w tych okolicach się znajdujących. Rozprawę tę uchwalono przesłać redakcyi Przeglądu Lek. w celu umieszczenia jéj w tém piśmie.

4) Przewodniczący przedłożył pismo Dra Dobieszewskiego z Warszawy, w którém tenże uprasza Komisyję b. ln. o popieranie wydawnictwa monografij zdrojowisk galicyjskich jakie wspólnie z kilkoma lekarzami zdrojowymi zamierza wydawać. Uchwalono umieścić w protokóle posiedzenia, że wydawnictwo to jest pożyteczne i że zarządy zdrojowisk we własnym interesie powinny popierać wydawnictwo przez zamówienie znaczniejszéj liczby egzemplarzy każdéj monografii

5) Uchwalono upraszać Towarzystwo Lek. krak. o poniesienie kosztów wydawnictwa sprawozdań z posiedzeń Komisyi balneologicznéj, gdyż Kom. baln. nie rozporządza żadnemi funduszami.

6) Dr. Lutostański złożył referat w sprawie budowy łazienek w Żegiestowie następującéj osnowy:

Właściciel Żegiestowa, p. Medwecki, zgłosił się do Komisyi balneologicznéj z projektem budowy łazienek dla kąpieli z wody mineralnéj. Przewodniczący zaprosił podkomisyję złożoną z p budowniczego Zaręby, pp. inżynierów Kaczmarskiego i Łatkiewicza, tudzież Sprawozdawcy, dla ocenienia tego projektu w najgłówniejszych zarysach skreślonego. Podkomisyja z przedstawionych szkiców dowiedziała się: 1) że przyszły budynek ma mieć 43·70 metrów długości a 18 metrów szerokości; 2) że spadek terenu obranego pod budowę gmachu łazieb-

nego ma wynosić 5 metrów według podania właściciela, od zdroju zaś dostarczającego wody do miejsca obranego na urządzenie zbiornika, 3 80 metrów; 3) że ilość wody dostarczanéj przez zdrój żegiestowski ma wynosić na dobę 130 metrów sześć.

Przypuszczając prawdziwość zasadniczych tych szczegółów, przystąpiła podkomisyja do rozstrzygnięcia pytania: ile kąpiel i na dzień możnaby urządzić w Żegiestowie przy téj wydajności zdrojów. Z obliczenia okazało się, że licząc na jednę kąpiel 400 litrów, możnaby w Żegestowie wydać maximum 13.5 kąpieli na godzinę, czyli na 12 godz. 162 kąpiele; przypuściwszy zaś, że woda zbierać się będzie w zbiorniku przez 24 godz., podwójną liczbę tj. 324; z tego wynika, że maximum izb łaziebnych może wynosić 27, taką też liczbę łazienek właściciel w samej rzeczy proponuje. Przy tak maléj obfitości zdroju wskazaném jest urządzenie zbiornika mającego objętość dziennéj wydajności zdrojów, tj. 130 metrów sześć; jestto maximum wymiarów zbiornika. Uwzględniając jednak, że na początek ta liczba kąpieli może okazać się zbyteczną, na wniosek inżyniera Łatkiewicza podkomisyja uznała jako minimum objętości zbiornika 91 metrów sześć Przy tych wymiarach można w Żegestowie na 12 godzin wydać co najwięcéj 221,28 kąpieli, czyli może być zajętych łazienek tylko 18. Liczba więc proponowanych 27 łazienek, przyjmując proponowane przez właściciela minimum wymiarów, jest w ogóle za wielką. Podkomisyja uchwaliła, aby zbiorniki dla wody były na cemencie murowane i cementem wewnątrz i zewnątrz wyprawione, dla zapobieżenia dopływowi wody słodkiéj. Spadek wody ze zbiornika umieszczonego powyżéj do łazienek aż nadto będzie dostateczny. Co do rozkładu budynku, podkomisyja ze szkiców dorywczo narysowanych dowiedziała się, że budynek ma mieścić w suterenach skład na materyjał opałowy, skład na borowinę, kąpiele borowinowe w 10 izbach łaziebnych, izbę dla natrysków, 2 izby do kąpieli parowych, kotły parowe, mieszkanie dla łaziebnego; na parterze 27 łazienek do kąpieli z wody mineralnej 1éj i 2éj klasy (1éj 8, 2éj 19), wychodki osobne dla 1éj i 2éj klasy, 2 przedsionki a zarazem czekalnię dla 1éj i 2éj klasy, pokój dla zarządu. Nad parterem na 1ém i 2ém piętrze mają być urządzone łazienki. Pod względem projektowania w ogóle, jest się ścieśnionym szczupłym terenem, którego wyzyskanie przedstawia wielkie trudności a który w konieczności wyzyskać należy. Ze względu na tę zasadniczą niedogodność przeszkadzającą rozwinięciu się zakładu, podkomisyja wnosi, aby Komisyja baln. użyła swego wpływu, z pomocą którego właściciel mógłby nabyć sąsiednie parcele należące do funduszu religijnego, zostającego na teraz pod zarządem c. k. Dyrekcyi dóbr i lasów. W takim razie można zrobić projekt odpowiadający wszelkim wymaganiom higijeny i balneotechniki. Podkomisyja nie zgadza się, aby skład na borowinę znajdował się w miejscu wskazaném w suterenach, które musi być zawsze wilgotne, gdy tymczasem skład borowiny potrzebuje miejsca względnie suchego i przewiewnego, w którém borowina stykając się z powietrzem atmosferycznèm ulegałaby rozkładowi, tj sprawie wietrzenia. Z tego powodu podkomisyja proponuje albo urządzenie tych składów w podwórzu za łazienkami, lub téż w miejscu odpowiedniém na północ od gmachu łazienkowego. Do kąpieli borowinowych mają być użyte wanny stale, parą ogrzewane, do których borowina sucha wprost ma się dostawać przez mały tunelik 1·5 metr. wysoki Z powodu właściwości spadku zachodzi kwestyja, w jaki sposób papka borowinowa ma być z wanien wydalaną. — Po dłuższéj dyskusyi zgodzono się, aby borowinę użytą spuszczać lub wysuwać do dołu ocementowanego. z któregoby codziennie była wywożoną, a to na wniosek inżyniera Kaczmarskiego. Drugi wniosek inżyniera Łatkiewicza, aby wanny były ruchome, do wywożenia urządzone, pozostawiono do uwzględnienia Daléj uchwalono na wniosek Dra Lutostańskiego, aby izby na zimne natryski umieścić zdala od kotłów parowych, oraz na wniosek p. Zaręby, aby obmyśleć środki lepszego oświetlenia łazienek borowinowych. Uchwałę co do pomieszczenia kotłów parowych poprzedziła dyskusyja nad sposobem ogrzewania wanien. Przy téj sposobności zastanawiano się nad wszelkiemi sposobami ogrzewania wód żelezistych i przyjęto za zasadę, że ten sposób jest najlepszy, który obok względnéj taniości zabezpiecza zatrzymanie w wodzie jak największéj ilości bezwodnika węglowego. Po rozprawie nad rozmaitością sposobów ogrzewania parą (bezpośrednio i pośrednio) lub zapomocą wody gorącéj, zgodzono się na wniosek Dra Lutostańskiego, aby łazienki ogrzewane były parą według ulepszonego sposobu Schwartza, który zastósowano w Schwalbach. Ze względu na różne niedogodności wyniknąć mogące z umieszczenia kotłów parowych w samym budynku, uchwalono w zasadzie, aby je umieścić w pewnéj od budynku odległości, co jest możliwém, a zarazem, aby kotły te zaopatrzyć kominem ile można wysokim (choćby na 45 metrów), zaopatrzonym w przyrząd dym pochłaniający (*Rauchverzehrungsapparat*), dla uniknięcia zadymienia okolicy i zakładu. W ogóle podkomisyja żąda: rozkładu łazienek ze względu na podział tychże według płci i klas, osobnéj poczekalni dla każdéj klasy, i wchodów odpowiedniéj urządzonych. Co do wanien podkomisyja proponuje wanny t. z. amerykańskiego kształtu. Wanny mają być miedziane nie pobielane z podwójném dnem. Izby łaziebne winny być należycie ogrzewane i przewietrzane. Szczegółów urządzenia łazienek podkomisyja nie podaje, gdyż o to nie była pytaną.

7) Na wniosek powyższéj podkomisyi uchwalono równocześnie poprzeć wniesione podanie p. Medweckiego do Ministeryjum rolnictwa o odprzedanie pewnéj części przyległego gruntu w celu rozszerzenia zakładu zdrojowego w Żegiestowie.

8) Przewodniczący zamykając ostatnie w tym roku posiedzenie Kom. baln., które zakończa również jego trzechletnie urzędowanie, wykazuje, jakiemi pobudkami kierował się w przewodniczeniu Komisyi i dziękuje Członkom Komisyi za żywy współudział w pracy i za chętność w popieraniu dobra zdrojowisk krajowych. Zarazem uprasza, ażeby Komisyja, która po trzech latach istnienia stósownie do osnowy statutu ma się na nowo ukonstytuować, raczyła wybrać przewodniczącym innego z Kolegów, gdyż obarczony licznemi zajęciami nie mógłby w żaden sposób nadal przyjąć przewodnictwa.

Na tém posiedzenie zakończono.

Sekretarz *Dr Smoleński.*

Sprawozdanie

Komisyi stałéj, zawiązanéj w Towarzystwie lekarskiém krakowskiém w celu popierania przemysłu krajowego w zastósowaniu do celów leczniczych.

Towarzystwo lekarskie krakowskie, uwzględniając, że corocznie znaczne kwoty pieniężne wychodzą za granicę kraju na zakupno środków lekarskich zwanych pospolicie specyjalnemi, które jako znanego składu, równie dobrze, a o wiele taniéj przez naszych aptekarzy i chemików mogą być wyrabiane; że toż samo da się odnieść do narzędzi i przyrządów lekarskich i chirurgicznych, w roku 1878 wybrało Komisyję stałą do zajęcia się tą sprawą.

Komisyja złożona z kilkunastu Członków, lekarzy po większéj części specyjalistów, farmaceutów i chemików, w d. 11 listopada 1878 r. wydała odezwę do aptekarzy, chemików i przemysłowców krajowych, zajmujących się wyrabianiem przedmiotów mogących służyć do celów leczniczych, o nadsyłanie tychże pod ocenienie Komisyi.

Od tego czasu nadesłali swe wyroby dwaj fabrykanci narzędzi chirurgicznych, oraz sześciu aptekarzy i chemików. Każdy z nadesłanych przedmiotów był oddany do ocenienia kilku członkom Komisyi, a po wszechstronném zbadaniu obecnie zdajemy sprawę o ich wartości.

Narzędzia chirurgiczne nadesłali dwaj fabrykanci krakowscy; p. Ferdynand Grüll, fabrykant uniwersytetu (ul. Mikołajska l. 450), nadesłał bistury, nożyczki, kleszcze polipowe, kleszcze gardłowe, perforator do czaszki, narzędzia okulistyczne i plesimetry kościane. P. Józef Witoszyński (fabryka p. ul. Floryjańskiéj l. 332) nadesłał szkatułkę z narzędziami amputacyjnemi, pulares z narzędziami do operacyj ginekologicznych, pulares zwykły podręczny z narzędziami chirurgicznemi, różne większe narzędzia położnicze, piłkę spiralną i wziernik nosowy. Wyroby tak jednego jak drugiego odznaczają się dokładnością i starannością odrobienia, a nawet pewną elegancyją, nie ustępując w niczém zagranicznym; zasługują zatém ze wszech miar na polecenie, zwłaszcza że i cena ich po większéj części jest niższą, niźli zagranicznych.

Przetwory apteczne lecznicze nadesłał z Krakowa p. Józef Trauczyński, właściciel apteki pod koroną (Rynek

główny l. 22), a w szczególności: Wino chinowe czyste i wino chinowe z żelazem, oba przetwory mają smak wcale nie przykry, są czyste, zażywane wywierają skutek pożądany, a zatém jako nie ustępujące w niczém zagranicznym mogą je ze wszech miar zastąpić.

Torebki napełnione proszkiem Kousso ze względu na formę zasługują na zalecenie ułatwiając przełykanie leku nieprzyjemnego, a w znacznéj ilości dla osiągnienia skutku zadawanego; zwraca się tylko uwagę p. T., aby powłoka była łatwo rozpuszczalną.

Cement gutaperchowy do zębów w kulkach, bardzo odpowiedni do użycia tymczasowego przez samych pacyjentów, lubo plomby stałéj przez dentystów zakładanéj zastąpić nie jest w stanie.

O innych przetworach przedstawionych przez p. Trauczyńskiego jak *Ferrum oxydatum dialysatum, Cottoina i Verrucina*, Komisyja wstrzymuje się na teraz z wydaniem ostatecznego zdania.

P. Aleksander Mańkowski aptekarz z Przemyśla nadesłał Syrop sosnowo-balsamiczny ziołowy; lek przyjemny, chętnie zażywany przez chorych; a lubo nie zawiera środków narkotycznych, łagodzi kaszel, ułatwia odpluwanie a następnie zmniejsza takowe; zasługuje przeto na zalecenie.

P. Zygmunt Rucker aptekarz ze Lwowa nadesłał extrakt zupowy, P. Julian Hausberg aptekarz z Sokala dwa przetwory lecznicze: *Antigoutine végétale i Poudres antirheumatismales litho-benzoë-salicyliques*, p. Jasiński aptekarz z Budzanowa balsam na zranienia. Ponieważ wymienione przetwory niedawno dopiero zostały nadesłanemi, i referenci, którym oddano takowe do wypróbowania, dotychczas nie zdali sprawy, przeto Komisyja zdanie swe o nich późniéj dopiero wydać będzie mogła.

Z przetworów chemicznych, p. Józef Trauczyński nadesłał mydło glicerynowe płynne. Mydło to jako środek toaletowy jest wyborne, łagodzi i wygładza skórę ostrą i spierzchniętą, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z kwasem karbolowym i jego przetworami, zapach tylko nieco za ostry może być zastąpiony łagodniejszym. Mydło to do celów leczniczych jest za słabe.

P. Bronisław Leszko nadesłał mydło hygieniczne makassarowe, które jako środek toaletowy zasługuje na wszelkie uznanie i zalecenie, w użyciu jest wcale przyjemne, z wodą pieni się dobrze, skórę odmiękcza i gładką czyni, lecz zapach mydła z ol. jaśminowym jest nie miły, tego zatém używać nie należy, zapachy różowy i fijołkowy są przyjemne.

Stósownie do zawiadomienia zamieszczonego w odezwie Panowie którzy nadesłali przetwory przez Komisyję uznane za dobre i zasługujące na zalecenie, otrzymają od Towarzystwa lekarskiego piśmienne poświadczenie o wartości swych wyrobów.

Kraków d. 17 grudnia 1879.

Dr Ściborowski.
Przewodniczący Komisyi.

III. Listy z podróży i z praktyki.

Przez Dra **Edwarda Sawickiego**,
prymaryjusza szpitala powszechnego we Lwowie.

(Dokończenie. Patrz Nr. 51.)

Gdyby mnie zapytano o zdanie, którą przeznaczam stacyję Riviery na pobyt zimowy dla cierpiących na choroby płuc suchotnicze, to wybrałbym Mentonę dla tych, co przywykli do elegancyi; dla tych zaś co lubią spokój, samotność i poprzestają na skromnych warunkach codziennego życia, wskazałbym San Remo. Kto zaś bez zbytku obejść się nie może i ma nawet w tém zadowolenie, że jest tam gdzie zbytek panuje, niechaj jedzie do Nicei i obierze sobie pomieszkanie odpowiednie i lekarza, któryby nad nim czuwał. Do wygodnego Cannes jeżdżą przeważnie anglicy. Prześliczne zaś cacko, jakiém jest Monte Carlo, musi się pierwéj pozbyć swojego zakładu gier hazardowych, ażeby mogło być uważane za stacyję klimatyczną. Co się zaś tyczy Wenecyi, to w jéj położeniu, ciepłocie, ciszy, tyle jest ukojenia dla nerwów i dla umysłu, że słusznie zaliczają ją do stacyj klimatycznych kojących.

Z Wenecyi powracając do domu wstąpiłem po drodze do Fürstenhofu, gdzie bawił wtenczas jeden z moich pacyjentów p. M., o którego cierpieniach tu wspomnę na zakończenie moich listów.

Słuszny, budowy delikatnéj, odżywiony mniéj niż miernie; czaszka duża, pięknie rozwinięta; na skórze, karku i twarzy, blizny liczne po trądziku, który w młodości rzęsisto występował. Mimo młodego wieku męzkiego (42 lat) włos na głowie i zarost pełny na twarzy mocno szpakowaty. W rodzinie po kądzieli miał być rak; ojciec p. M., ożeniony był z swoją krewną, z któréj miał kilkoro dzieci zdrowych, chociaż cokolwiek konstytucyi limfatycznéj. Sam p. M. cierpiał migrenę; innych zaś chorób nie przebywał; w młodości miał mieć wrzód twardy i był odpowiednio do tego leczony, nigdy jednak nie było żadnych zewnętrznych objawów odpowiedniéj choroby konstytucyjnéj. Ożenił się przed 13tu laty, ma troje dzieci zdrowych, chociaż konstytucyi lekko żółzowatéj. Poważany i lubiany powszechnie, żyje w dostatku, a nie wiadomo mi, żeby cierpiał jaki niepokój lub zmartwienie. W roku 1878 poczuł bóle w okolicy serca lub jak mu się zdawało w żołądku, bóle te wzmagały się stopniowo i rozszerzały już to pod łopatki i na plecy, już to na krzyże lub na boki klatki piersiowéj. Z wiosną roku bieżącego bóle te stawały się tak gwałtownemi, że mu odbierały sen i apetyt, czyniły go niezdolnym do zajęć, zmuszając do ciągłéj refleksyi na swój stan niezdrowia. Dodać należy, że śród tych bólów migrena ustała. Chory udawał się kilkakrotnie na konsultacyję do pierwszych powag lekarskich we Wiedniu, gdzie różne otrzymał rady i rozpoznania. Między innemi przypuszczano *spondylitis* i zastósowano tak zwany *point de feu* bez skutku; daléj przypuszczano *tabes, neoplasma malignum* i *syphilis spinalis*; wszelako byli i tacy, co wykluczali wszystkie powyższe choroby i przypuszczali nerwoból lub hysteryję. Jedném słowem przypadek ten poruszył umysły lekarzy, którzy go badali, i dał powód do licznych przypuszczeń; co przytaczam dlatego, ażeby dać przykład wielkiéj chwiejności symptomatów w niektórych przypadkach chorób nerwowych. Liczne środki farmaceutyczne, których p. M. używał, nie usuwały jego cierpienia. P. M. powrócił do domu w usposobieniu nadzwyczaj pognębionem, tém bardziéj, że wiedział o wszystkich rozpoznaniach. Nie sypiał, nie jadał dobrze, opadł z ciała i ze sił i tylko morfinem podskórnie wstrzykiwanym ratował się od cierpień. Było to w Lipcu, gdy objąłem nad nim opiekę lekarską. Po zbadaniu stanu obecnego nie znalazłem nic dodatniego w płucach, w sercu, w narządach brzusznych. Ścisłe badanie kręgów nie wykazało stałego punktu bolesnego; wszelkie ruchy kręgowe chory wykonać może bez powiększenia lub zlokalizowania bólu. W zakresie ruchowym zupełna prawidłowość, w odruchach ścięgnowych żadnéj zmiany; w czuciu skórném istniała lekka przeczulica, lecz żadnych innych nie było zmian. Żylaki na udach, ale guzów krwawnicowych nie było. Sądząc że mam do czynienia z nerwicą rdzeniową, przypuściłem nieprawidłowe krążenie żylne, mianowicie trudny odpływ z *vena hemiazygos*, gdyż po stronie lewéj najczęściéj ból występował; tudzież trudny odpływ z krzyżowych, które wpadają do podbrzuszéj. W celu zapobieżenia temu mniemanemu nieporządkowi krążenia żylnego rdzeniowego, kręgowego i międzyżebrowego, — poleciłem

stawianie baniek (24) co drugi dzień wzdłuż stosu kręgowego i zażywanie *Solutio Fowleri* w dawkach postępujących. Namienić muszę, że chory brał poprzednio 19 wcierań szaruchy po 3,00, każdym razem bez skutku; tudzież, że podczas mojego leczenia panowała pogoda prześliczna. Po pierwszém przystawieniu baniek (suchych) chory miał ulgę, poczém bóle ustały zupełnie tak dalece, że mogłem choremu polecić gimnastykę pokojową, którą też pilnie i dzielnie wykonywał pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki. Choremu a raczéj ozdrowieńcowi poczęło przybywać raźnie ciężaru ciała, wejrzenie miał świetne, humor wesoły i sen dosyć dobry. Nastały dnie niepogodne; chory brał kąpiele 24° R. (po pół minuty) dwa razy dziennie; począł czuć niewyraźne bóle, które po dwu miesięcznéj przerwie zupełnéj teraz zaczęły powracać; w październiku bywały napady bólów ostrych około serca, czasem około brzucha, krzyżów, między łopatkami, pod łopatkami. W listopadzie chory opadał z ciała, nie jadał, nie sypiał, skarżył się na różne gniecenia i bóle i stronił od towarzystwa. Z okazyi wymiotów, pochodzących z niestrawności, przyznał się, że dla uczynienia sobie przyjemności i ulgi wstrzykiwał sobie od wielu tygodni po parę razy na dzień rozczyn morfinu 3%, który umiał ukrywać w domu przed rodziną i przed lekarzem. Na przedstawienie moje zdobył się na odwagę, przestał nadużywać i używać morfinu; przecierpiał kilka dni z powodu téj wstrzemięźliwości i znowu powrócił do sił i do apetytu, zaczął lepiéj sypiać i niema bólów żadnych, zwłaszcza odkąd zamienił pokój sypialny, w którym jego łóżko stało pomiędzy oknem i opalonym piecem. Z dotychczasowego przebiegu wynika, że o chorobie organicznéj kręgów lub rdzenia niema mowy; że nowotwór złośliwy, ani kiła rdzeniowa nie istnieje. Pozostaje tedy usposobienie konstytucyjne do nerwic, powstających z jakichkolwiek przyczyn, czy to meteorologicznych, tak zw. reumatycznych, czy téż z cyrkulacyjnych, a nawet jak się kilkakrotnie przekonałem z niestrawności i zastoin kałowych. Na tém zakończam moje listy, żałując że mi niepozostawało czasu do lepszego opracowania takowych.

IV. Wiadomości bieżące.

* **Kraków** d. 24 grudnia. Czyniąc zadosyć życzeniom szan. współpracowników i abonentów Redakcyja Przeglądu Lek. począwszy od Nowego Roku uwzględniać będzie nierównie więcéj, aniżeli dotychczas, kwestyje odnoszące się do higijeny publicznéj i prywatnéj; w tym celu podawać będzie jak najrychléj sprawozdania i wyciągi z nowszych prac higijenicznych oraz wiadomości tyczące się statystyki lekarskiéj i obchodzące ogół lekarzy. Działem tym kierować będzie kol. Dr. Kazimierz Grabowski, docent higijeny w Uniw. Jagiell.

Starać się będziemy następnie o podawanie liczniejszych wyciągów z rozmaitych gałęzi lekarskich, i to zwyczajem naszym jak najrychléj; pod tym względem trzymać się będziemy i nadal zasady, aby wyciągi podawane były przez sprawozdawców specyjalnych, a mamy zapewnioną pomoc kolegów, uprawiających rozmaite gałęzie lekarskie. Obok sprawozdań i wyciągów zamieszczać wreszcie będziemy i wiadomości pomniejsze ze wszystkich działów nauki naszéj, idąc i w téj mierze za głosem życzliwych Przeglądowi kolegów; jak w ogóle chętnie i na przyszłość stósować się będziemy do wskazówek udzielanych lub udzielać nam się mających ze strony tygodnikowi naszemu życzliwéj.

* Ministerstwo spraw wewn. zamianowało na czas od 1880—1882 r. zwyczajnymi członkami krajowéj Rady zdrowia w Austryi dolnéj: radcę zdrowia prof. Heschla, fizyka m. Wiednia Dra Junhausera, dyrektora szpit Dra Lorinsera, prof. higijeny Dra Nowaka, prymaryjusza Dra Osera i lekarza powiatowego Dra Willacila. W skład téj Rady na mocy ustawy wchodzą nadto: protomedyk dolno-austryjacki Dr. Karajan i dwaj członkowie przez Wydział krajowy delegować się mający.

* Wydział stowarzyszeń lekarskich rakuskich podanie swoje w sprawie zaprowadzenia Izb lekarskich wręczył Izbie poselskiéj Rady państwa za pośrednictwem posła Gödel-Lannoya. Izba oddała prośbę wydziałowi specyjalnemu z 14 członków składającemu się do sprawozdania

* *W. med. Bl.* donoszą z Insbruka, że w mieście tém wszystkie hotele przepełnione są suchotnikami, szukającymi u samego źródła zbawiennych skutków będźwinianu sodowego. Cena tego środka nawet we Wiedniu podskoczyła o 2 gr. na grm.

* **Nekrologija** W Petersburgu umarł Dr. Henryk Zorn, licząc dopiero lat 42 Zmarły wsławił się pracami epidemijologicznemi a był jednym z pierwszych, którzy rozpoznali i opisali dur powrotny.

* **Artykuły orygin. mieszczące się w czasopismach lek. polskich:**

W Medycynie Nr. 51: Sokołowskiego (w Görbersdorfie): O tak zw. suchotach krtaniowych (c. d.); Sznabla: Kilka przypadków różnopostaciowéj wysypki, spostrzeganéj w m' październiku i listopadzie rb. w Warszawie (c. d.)

Redakcyja otrzymała:

Dr Leopold Glück: Syphilistische Wirbelcaries (Aus der Abtheilung des Primarius Dr Zarewicz in Krakau). Osobne odbicie z Nrów 47 i 48 *Allg. W. med. Ztg.*), w 8ce, str. 8.

Dra Ludwika Kadlera (w Warszawie). O wstrzykiwaniu płynów do kiszek i o niedomykalności zastawki Bauhina. (Osobne odbicie z Gazety Lekarskiéj, 1879), w 8ce, str. 11.

Dr Flemming: Programm über die Anwendung der Sandbäder in Blasewitz-Dresden. 1879, str. 18.

Korespondencyje Redakcyi i Administracyi.

Dr. D. we Lwowie: Za artykuł dziękujemy: umieścimy go chętnie, prosimy tylko o nieco cierpliwości. — **Dr. R. w Chełmnie** Dziękujemy za pamięć i prosimy o dalszą. — **Dr. O w Turce:** Artykuł otrzymaliśmy i umieścimy, jak skoro tylko miejsce się znajdzie; prosimy o sprawozdanie. — **Dr. Z. K. we Lwowie:** Artykuł szan. kolegi rozpoczniemy w 1szym numerze, przepraszamy za zwłokę. — **Dr. P. w Warszawie:** Umieścimy w Nrze 1szym, z powodu braku miejsca w Nrze niniejszym. — **Dr. K. we Lwowie:** Zapowiedzianego nekrologu nie otrzymaliśmy.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. L. Blumenstok.**

Wyszedł z druku

KALENDARZ LEKARSKI KRAKOWSKI

wydany staraniem

Doc. Dra Grabowskiego i Prof. Dra Janikowskiego

Cena 1 złr. 80 ct.

(Czysty dochód przeznaczony na fundusz Tow. Lek. gal. służący na zapomogi wdów i sierot).

Nabyć go można w Administracyi Przeglądu Lekarskiego i w Administracyi Dwutygodnika med. publ.

Nakładem towarzystwa lekarskiego krakowskiego

W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarzadem Ign. Stelcla.